

Niebywałe rewelacje prasy niemieckiej

LUBLIN MIAŁ BYĆ STOLICĄ... HOLANDII!
„Nowe Niderlandy” między Wisłą a Bugiem

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“)

Berlin, w styczniu
Dziennik „Rhein Echo”, wychodzący w Duesseldorfie przynosi rewelacyjne plany hitlerowskie, które zostały wykryte w holenderskim archiwum państwowym. Wynika z nich niezbicie, że Hitler zamierzał przesiedlić w drodze przymusowej nie małą całą ludność Holandii do Polski.

W więzieniu Landsberg w Bawarii, w którym w roku 1923 przebywał sam Hitler, oczekuje na wykonanie wyroku śmierci — osobisty sekretarz Himmlera i Rudolf Brandt. Brandt dostąpił „zaszczytu” piastowania takiej funkcji, dzięki swoim fenomenalnym zdolnościom w stenografii, dzięki którym słynął na terenie całych Niemiec jako „mistrz”.

Do Brandta, który został skazany wyrokiem amerykańskiego sądu wojennego na śmierć, przybył niedawno naukowy współpracownik holenderskiego archiwum państwowego dr. K. W. Swart. Dr. Swart zamierzał na

podstawie pewnych przesłanek dojść całej prawdy oświadczenia szaleńców planów Hitlera w Holandii.

LIST BORMANNA DO HIMMLERA
Brandt w czasie przesłuchania przy pominięciu treści listu, jaki w swoim czasie wystosował Bormann do Himmlera. List ten zawierał dokładne dane, dotyczące projektowanej masowej deportacji Holendrów do Polski.

Brandt nie przypomina sobie dokładnie, czy chodziło w tym liście o pięć, siedem czy osiem milionów Holendrów, wie w każdym razie, że plan taki istniał, przy czym obejmował za równo ludzi młodych, jak i starców i dzieci. Ludzie starzy i dzieci mieli być przewiezieni na nowe miejsce po bytu pociągami i samochodami młodzi mężczyźni i kobiety mieli tę drogę odbyć pieszo, oczywiście pod konwojem. Przypominamy: chodziło tu o kilka milionów ludzi.

NOWYM MIEJSCEM POBYTU, NOWA OJCZYZNA HOLENDRÓW — MIAŁ SIĘ STAĆ KRAJ MIĘDZY WISŁĄ I BUGIEM. STOLICĄ NOWEJ HOLANDII MIAŁ ZOSTAĆ LUBLIN.

Akcja miała rozpocząć się w dniu urodzin Hitlera, t. j. 20 kwietnia 1941 roku, i trwać miała przez cały rok. W dniu 20 kwietnia 1942 r. — Bormann miał złożyć fuhrerowi „prezent” w postaci meldunku — utworze nia nowej Holandii.

PIERWSZA PROWINCJA EKSPERYMENTALNA

Po wysiedleniu całego narodu holenderskiego za wyjątkiem holenderskich „volksdeutsche” projektowano utworzyć na terenie b. Holandii „pierwszą prowincję SS” trzeciej Rzeszy, jako twór wzorowy i eksperymentalny. — „Pierwsza prowincja” miała być utworzona w najdrobniejszych szczegółach na wzór hitlerowski, przy czym miało na wzór „I-szej prowincji SS” ubrania, prawa rodzinne i t. d.

Po zakończeniu zwycięskiej wojny miało na wzór „I-szej prowincji SS” utworzyć pozostałe prowincje, przeznaczane dla „bohaterów hitlerowskich”.

PLAN TEN POWSTAŁ W GŁOWIE SAMEGO HITLERA

Wtajemniczył on w swoje marzenia jedynie Bormanna i Himmlera. Brandt, jako przysięgły stenograf, musiał być również wtajemniczony. Gdyby dr. Swart nie zdążył na czas i gdyby wcześniej wykonano wyrok na Brandcie, nikt nie dowiedziałby się o szaleńczej wizji Hitlera.

Do realizacji planu nie doszło tylko dzięki wybuchowi wojny niemiecko — rosyjskiej.

Cóż miało stać się z ludnością polską, zamieszkującą obszar między Wisłą a Bugiem?

Odpowiedź na to dają plany gigantycznej rezbudowy obozu koncentracyjnego w Majdanku pod Lublinem, który miał swoją „produkcję” przekroczyć „osiemnastą”. Oświećmy, czy Buchenwald. (Gel).

Ameryka coraz skąpsza dla swych satelitów

LONDYN (API) Zgodnie z oświadczeniem rzecznika brytyjskiego MSZ, rząd brytyjski i francuski wypowiadają się za zwołaniem ponownej konferencji 16 państw, które uczestniczyły w realizacji tzw. planu Marshalla.

Zdaniem „News Chronicle”, na posiedzeniu Parlamentu Brytyjskiego w dn. 20 stycznia, min. Bevin ogłosił dokładną datę tej konferencji.

Decyzja rządu brytyjskiego i francuskiego w sprawie zwołania sesji przedstawicieli 16 państw tłumaczona jest w kołach dobrze poinformowanych jako rezultat nowych, powołanych ograniczeń pomocy amerykańskiej dla Europy.

Amerykańskie dostawy dla odbudowy przemysłu zmniejszone zostały 7-krotnie, zaś dostawy stały

Czarni niewolnicy na południu USA

Oto jeszcze jeden z przyczynków do t. zw. „demokracji amerykańskiej”. Oslawiony wróg Murzynów, przywódca reakcjonistów na południu Stanów Zjednoczonych, czynny członek zbrodniczej organizacji czarno — kapitulowej Ku-Klux-Klan gubernator Stanów Georgia Herman Talmadge zapowiedział reformę prawa wyborczego.

W stanie tym posiadało dotychczas prawo wyborcze ponad milion murzyńskich obywateli. Obecnie czarnym ma być odebrane prawo głosowania. Jednocześnie na listy wyborców będą wciągnięci biali analfabeci. Murzyni z uniwersyteckim wykształceniem będą traktowani jako obywatela poza prawem.

A więc reakcja amerykańska przywraca stosunki przypominające żywy okres niewolnictwa z epoki „Chaty Wujka Toma”.

Olbryzmia afera w Danii

KOPENHAGA (API). W związku z wykryciem przez policję duńską fałszywej drukarni, w której drukowano fałszywe karty na cukier i masło, aresztowano w Kopenhadze około 100 osób.

Ponieważ dziesiątki tysięcy tych kart było już w obiegu w całym kraju, władze duńskie obawiają się, że w rezultacie całej plany żywnościowe, dotyczące masła, nie będzie mógł być zrealizowany.

Ameryka coraz skąpsza dla swych satelitów

LONDYN (API) Zgodnie z oświadczeniem rzecznika brytyjskiego MSZ, rząd brytyjski i francuski wypowiadają się za zwołaniem ponownej konferencji 16 państw, które uczestniczyły w realizacji tzw. planu Marshalla.

Zdaniem „News Chronicle”, na posiedzeniu Parlamentu Brytyjskiego w dn. 20 stycznia, min. Bevin ogłosił dokładną datę tej konferencji.

Decyzja rządu brytyjskiego i francuskiego w sprawie zwołania sesji przedstawicieli 16 państw tłumaczona jest w kołach dobrze poinformowanych jako rezultat nowych, powołanych ograniczeń pomocy amerykańskiej dla Europy.

Amerykańskie dostawy dla odbudowy przemysłu zmniejszone zostały 7-krotnie, zaś dostawy stały

2-krotnie. Ponadto ilość i jakość artykułów przeznaczonych przez Stany Zjednoczone dla państw Europejskich zupełnie nie odpowiada ich zapotrzebowaniu.

Upadek produkcji przemysłu filmowego, okrętowego, rolniczego we Francji, spadek produkcji w podstawowych gałęziach przemysłu w Danii — oto wyniki polityki amerykańskiej, która określała się mianem pomocy.

Oddziały żydowskie spieszą z odsieczą

PARYŻ (PAP) Korespondent agencji France Presse w Jerozolimie dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych o koncentracji uzbrojonych oddziałów arabskich na granicy między Syrią a Palestyną.

Zarządzono ostre pogotowie wojsk brytyjskich, stacjonujących w górnej Galilei.

W noc z soboty na niedzielę silne oddziały arabskie zaatakowały 2 kolonie żydowskie między Jafą a Jerozolimą. Wystrano pospiesznie posiłki żydowskie dla udzielenia odsiecz. Odgłos walk słychać było w promieniu kilku kilometrów.

Dzienniki londyńskie publikują dziś wiadomości, według której 3 oficerowie angielskiej armii indyjskiej wstąpiło do nowoutworzonego Legionu Arabskiego.

Oficerowie ci, którzy nie chcą podać swych nazwisk, oświadczają, że b wileńskich wojskowych angielskich zgłosiło się do wojska arabskiego i przygotowuje się do odpłynięcia do Palestyny.

Za sabotaż gospodarczy

Dolewski i Rozmanit
skazani na karę śmierci

W Łodzi skończył się proces Dolewskiego i innych oskarżonych o sabotaż gospodarczy. B. dyr. Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie Rozmanit i Springer na ławie oskarżonych. W dole po prawej główny oskarżony Dolewski.

ŁÓDŹ (Z) Rejonowy Sąd Wojewódzki w Łodzi skazał Dolewskiego Stanisława i Rozmanit Zbigniewa na karę śmierci. Oskarżeni: Koziół Jan na 10 lat, Kuchowski Marian 5 lat, Biedrzycki Witold 6 lat więzienia, Romanowicz Roman 15 lat i Springer Edmund 8 lat.

Dolewski i pozostali oskarżeni winni byli prowadzenia szerokiej akcji sabotażowej w dziedzinie przemysłu papierniczego i nadużywania nakreślonych przez rząd upraw

nień sektora prywatnego w ramach planowej gospodarki narodowej. Część uzyskanych w wyniku przestępstw machinacji funduszy, oskarżeni przeznaczali na finansowanie akcji politycznej reakcyjnych ugrupowań w ich walce z obywatelstwem demokratycznym.

Działalność sabotażowa oskarżonych polegała na utrudnianiu prawidłowego działania Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego, państwowych fabryk papieru, PCH i innych instytucji państwowych.

„Desant” na Peloponezie

Wojska wolnej Grecji
ladują na północnym wybrzeżu półwyspu peloponeskiego

BELGRAD (Z). Greckie wojska demokratyczne wylądowały na północnym wybrzeżu Peloponezu, gdzie stoczyły walkę z oddziałami rządowymi. Również w okręgu Koryntu na południowym brzegu kanału Korynckiego, wojska armii demokratycznej toczą ciężkie walki.

Radio armii demokratycznej podaje, że pomyślne walki jednostek demokratycznych na Peloponezie zaprzeczają wiadomościom o pomocy od północnych sąsiadów Grecji, gdyż jak wiadomo, Peloponez znajduje się daleko od północnych granic Grecji.

„Daily Worker” pisze, w związku z manewrami amerykańskiej floty na Morzu Śródziemnym, że głównym celem tych manewrów jest terroryzowanie mieszkańców Grecji przez ukazanie im potęgi, która może stać do dyspozycji rządu ateńskiego. W ten sposób Amerykanie chcą przeciwdziałać powiększaniu się liczby zwolenników gen. Markosa.

Co dzień niemiecki

Uszczęśliwiczka

Nawet najwięksi przeciwnicy Anglików i Amerykanów przyznają im muszę, że są oni bezkonkurencyjni w dziedzinie uszczęśliwiania ludzkości wbrew jej woli. Bo proszę: zniszczona wojną Europa ani się spodziewała, że Marshall, powodowany tylko dobrym sercem, zaoferuje kilka nasze miliardów dolarów tym państwom europejskim, które zgodzą się ów dar przyjąć.

Część Europy przyjęła prezent Marshalla. Fakt, że rząd amerykański położył zaraz swą ciężką łapę na gospodarczym i politycznym życiu państw, którym Marshall się „zaopiekował” — to chyba tylko przypadek, nie mający nic wspólnego z dobrym sercem p. Marshalla.

Oto drugi przykład: Gen. Robertson, zarządzający brytyjską strefą okupacyjną Niemiec oświadczył, że „celem rządu angielskiego i amerykańskiego jest nierozbijanie Niemiec, lecz stworzenie jednego organizmu państwowego, obejmującego całe Niemcy”. Ledwo to powiedział, a już oba wymienione rządy odwały strefę angielską i amerykańską od reszty Niemiec i utworzyły oddzielne państwo — Bizonię.

Uczyniono to — oczywiście — dla uszczęśliwienia Niemców i zrealizowania ich dążeń do osiągnięcia jedności całego narodu.

Naród grecki chce mieć demokratyczną republikę. Żeby go uszczęśliwić anglosasi dali mu króla, a gdy naród nie chce króla i jego kliki, wówczas daje się królówi karabiny, czołgi i okręty, żeby... przekonać lud grecki iż lepsza jest monarchia i amerykańska opieka, niż prawdziwa wolność.

Turcja też jest uszczęśliwana wbrew woli. Ma u siebie coraz więcej łodzi podwodnych i amerykańskich kontrolierów.

Prawdopodobnie z chęci uszczęśliwienia świata jeden z posłów do amerykańskiej Izby Reprezentantów, m. Drn, przejawiając w sprawie „pomocy” dla Europy, powiedział, że rząd amerykański powinien w jednej ręce trzymać biblie, a w drugiej karabin.

Dobrzy i bogobojni ludzie są ci Anglosasi! (w)

Gdy taran zwycięskiej ofensywy kruszy front 220 niemieckich dywizji

Mija lat trzy od chwili, gdy werbel dziesiątek tysięcy dział, moździerzy, katiusz-mścicieli ogłosił początek wielkiej ofensywy, która wyśię miała ze wschodnich ziem polskich, aby po zwycięskim sforsowaniu Wisły, Warty, Odry i Nysy dotrzeć do Berlina i Dreżna.

Dzień 12 stycznia był sygnałem ostatecznej bitwy o Polskę. Była to jedna z największych kampanii tej wojny.

Dla przygotowania tej gigantycznej akcji trzeba było przeprowadzić długotrwałe przygotowania. Przypomnijmy sobie że front wschodni biegł wzdłuż Niemna, Narwi, Wisły środkowej przez Karpaty, wzdłuż Dunaju po Sawę. Był to front długości 2.000 km. Stało tu 220 dywizji niemieckich (na zachodzie tylko 75). Linia ta była silnie ufortyfikowana. Dość wspomnieć, że pod Sandomierzem niemieckie linie obronne ciągnęły się na 20 km w głąb od przyczółka mostowego. Wstępowo do ofensywy było właśnie zajęcie przyczółka mostowego pod Sandomierzem, gdzie Niemcy rzucili do obrony 5 dywizji pancernych.

Główne uderzenie armii radzieckiej i polskiej nastąpiło w centrum między Wisłą a Karpatai. Był to klin wbiwany między Prusę Wschodnią i Pomorze a Śląsk. Moment uderzenia był dobrze wybrany. Rzeki zamarzły. Niemcy naciskani pod Świdawą, Niemcy naciskani pod Świdawą, Niemcy naciskani pod Świdawą.

Pierwszy sukces w dniu 12-go stycznia osiągnął Koniew z przyczółka sandomierskiego. W ciągu dwu dni wojska marsz. K. niewątpliwie się na 60 km w głąb kraju poza Wisłę. Front nie mieścił by przerywany.

14 stycznia ruszyły do ofensywy dywizje I Frontu Białoruskiego, w skład którego wchodziła bohaterka I Armia Polska pod dowództwem gen. Dąbrowskiego. Uderzenie nastąpiło spod Puław. Następnie ruszyły wojska marszałka Rokossowskiego i gen. Pietrowa, idące szlakiem podkarpackim.

Rozpoczął się gigantyczny ofensywa, która przynosi w dniu 17 stycznia wyzwolenie Warszawy, 18 stycznia Częstochowy, a 19 stycznia Krakowa i Łodzi.

Zaczyna część Rzeczypospolitej wolna od wroga. Była zima. Wiosna zastąpiła zwycięskie wojska na Wale Pomorskim, nad Baltykiem, na Odrze i Nysie.

Utworzono już rząd państwa żydowskiego złożony z 15 ministrów

LONDYN (PAP). — „Associated Press” donosi, że Jerolimski, z konferencji prasowej, rzecznik gen. G. żydowskiej zapoznał zebranych z przygotowaniem do utworzenia tymczasowego rządu państwa żydowskiego. Budżet roczny ma wynosić 112 i pół miliona funtów. Rząd będzie się składał z 15 ministrów. Stanowiska ministerialne zostały już obsadzone, jednakże rzecznik od mówił podania nazwisk.

Zagadnienia bezpieczeństwa i formowania jednostek wojskowych nie są chwilowo przedmiotem rozważań.

Churchill gościem... socjalistów?

LONDYN (H). Ogłoszenie na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Londynie decyzji Brytyjskiej Partii Pracy zwolnienia na dzień 21 marca konferencji socjalistów państw biorących udział w planie Marshalla wywołało duże zainteresowanie w brytyjskich kołach politycznych.

Słuch się też koncepcje, iż konferencja ta będzie stanowiła krok wstępny do utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy” według założeń Churchilla.

Wobec tego jeden z angielskich delegatów ironicznie zauważył, iż nie wiemy, czy powodem dla tego w tej konferencji nie miałyby wziąć udziału również i Churchill.

Oreddie prezydenta Trumana w sprawie budżetu

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman wystosował do Kongresu oreddie, w którym wnosi o uchwalenie budżetu na okres od 1 lipca 1948 roku do 30 czerwca 1949 roku w wysokości 39.669 milionów dolarów.

W oreddie Truman podkreśla, że wydatki te są niezbędne dla „poparcia polityki Stanów Zjednoczonych na terenie międzynarodowym oraz dla utrzymania na odpowiednim poziomie amerykańskich sił zbrojnych”.

28 proc. wydatków, czyli 11 miliardów 25 milionów dolarów przeznaczają prezydent Truman na budżet Ministerstwa Obrony, a 18 proc. czyli 7 miliardów, na wydatki „miejscowe”. Z tej ostatniej sumy 4,5 miliarda przeznaczają prezydent na sfinansowanie tzw. „Planu Marshalla”. Jak wiadomo, ogólna suma przeznaczona na ten cel wynosi 6.800 milionów dolarów, lecz obejmuje okres 15 miesięcy od 1 kwietnia 1948 roku do 30 czerwca 1949 roku.

Wydatki „wojskowe i międzynarodowe” pochłonią 46 proc. budżetu, czyli przeszło 18 miliardów dolarów. Reszta, w wysokości 21.600 milionów dolarów, ma wystarczyć na pokrycie wydatków wewnętrznych — jak amortyzacja długu państwa, emerytury dla b. kombatanów, opieka społeczna, transport, rolnictwo, handel i przemysł.

Krytyczna wiosna w USA

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa z Waszyngtonu, w tamtejszych kołach poinformowanych przewidywane są na marzec br. szereg krytycznych momentów w życiu wewnętrznym Stanów Zjednoczonych oraz w życiu gospodarczym państwa zagranicznych i w amerykańskiej polityce „pomocy” państw europejskim.

Dyskusja nad planem Marshalla wkracza prawdopodobnie w marcu w stadium decydujące. Jednocześnie, według przewidywań tych kół, Stany Zjednoczone znajdują się w obliczu rezygnacji przez Wielką Brytanię stopy pożyczki dolarowej oraz wycopania przez Francję i Włochy zredukowanych funduszy przyznanych przez kongres tym państwom w ramach „tymczasowej pomocy”.

Przewiduje się następnie, że w tym samym czasie okaże się, iż ekspozycja żywności ze Stanów Zjednoczonych przekroczy granicę możliwości wobec rezygnujących się

zapasów, pogorszenia się widoków na urodzaj i zwiększonego zapotrzebowania krajowego.

Ponadto Stanom Zjednoczonym grozi nowy wzrost cen, zwłaszcza na miedź, którego brak za 3 miesiące da się bardzo dotkliwie we znaki. Wreszcie należy się liczyć z dalszymi żądaniami podwyżek ze

Wędrujące domy w Moskwie

MOSKWA (PAP). Rozpoczęła się obecnie prace nad rekonstrukcją jednej z najcięższych ulic Moskwy — Pietrowki i ulicy Kareliny-Riad.

Pietrowka ma być znacznie rozszerzona drogą wyburzenia 10 — jedno i dwupiętrowych starszych domów oraz przesunięcia nowszych domów.

Rozbórka starych domów ma być zmechanizowana: ściany zostaną rozcięte na części swirami pneumatycznymi a następnie poszczególne części zostaną zrzucone na ziemię przy pomocy lin stalowych, ciągniętych przez traktory.

Wszystkie te prace będą wykonywane bez naruszenia ruchu ulicznego. Jeden z zwiększonych domów mieszkalnych na Pietrowce o kubaturze 15 tys. m. sześć. zostanie przemieszczony o 19 m. podobnie jak to już wielokrotnie dokonywano podczas przebudowy Moskwy. 20 dźwigarów w ciągu jednego dnia dokonano przesunięcia domu na nowe przygotowane zawieszki fundamenty. Mieszkańcy domu nie będą przesiedlani ani na okres prac przygotowawczych ani w czasie samego przesuwania gmachu.

W roku bież. na Pietrowce rozpocznie się budowa kilku wielkich bloków mieszkalnych we dług już zatwierdzonych projektów.

Posel republiki węgierskiej składa listy uwierzytelniające Prezydentowi R.P.

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 b. m. o godz. listy nadawczych i minister pełnomocny Węgier w Warszawie p. Czeza Revesz przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora Protokołu Dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków poselstwa w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

Na dziedzińcu Belwederu kompania piechoty z poczetem szlandarowym od dała honory wojskowe.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali pomiejskiej Belwederu, uczestniczyli: min. spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz członkowie kancelarii cywilnej prezydenta R. P.

Wracając listy, posel wystąpił następująco przemówienie:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Prezydent Republiki Węgierskiej uwierzytelnia mnie przy Jego osobie

strony robotników w głównych gałęziach przemysłu. Wszystko to wymaga tendencji inflacjonistycznej.”

Przemówienie Herberta Morrisona

LONDYN (PAP). Wicepremier Wielkiej Brytanii i przywódca Labour Party, Herbert Morrison wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji między narodowej i polityce zagranicznej Anglii.

Operując argumentami, zacierpnymi, przemówił o ostatnim przemówieniu premiera Attlee, mówca asłował dowiedzieć, że główną przeszkodą na drodze współpracy międzynarodowej jest rzekomo nieustępliche stano wisko Związku Radzieckiego.

Twierdząc głośno, iż Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja i Chiny — wykazują gotowość do takiej współpracy. Morrison pominął całkowicie milczeniem fakt, że to właśnie Marshall przyjechał na konferencję londyńską z gotowym planem jej rozbięcia, że w tej swej akcji znalazł pełne poparcie Berlina i Paryża, że to właśnie państwa anglosaskie jeszcze przed sesją londyńską przygotowały projekt podziału Niemiec, utworzenia państwa zachodnio — niemieckiego i odbudowy jego potencjału wojennego.

Przewrót rozbiłakiej robotnie Jednolitość francuskich Zw. Zaw. — trwa

PARYŻ (PAP). Akcja rozłamowa zwolenników „Force Ouvriere” na terenie francuskich związków zawodowych napolityka na zacierpniany zryw związków zawodowych powoli ostаточно rozciąga, w których deklaruje swą wiarę Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), potencjalnie jednocześnie rozłamowców. M. in. tego rodzaju rezolucje powzięły: Komitet Narodowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Tytoniowego i Z palczanego, Biuro Związku Zawodowego Pracowników Administracyjnych, Przemysłu Budowlanego oraz Rada Związku Zawodowego Techników i Urzędników Przemysłu Budowlanego i Leńskiego okręgu paryskiego.

Praca zwycięży dolara

Midzy światem legalnej gospodarki a coraz większą wysypką spekulacji zarysowała się już bardzo wyraźna linia podziału. Przed kilkunastu jeszcze miesiącami niektórzy, t. zw. solidniejsi kupcy dokonywali kalkulacji towarowej w dolarach. Mówiło się o złotych, a myślało się o dolarach. Kupiec obiecał cenę tak, aby mógł „odkupić” sprzedany towar nawet przy wyższym dolarze. Czarna giełda była barometrem życia gospodarczego. Siedlono z uwagą wahania jej kursów, wybijających rytm transakcji handlowych.

Istniał też jeszcze bogato zopatrzony czarny rynek towarowy, przeważnie z remanentów poniemieckich (np. papier Dołęskiego). Ten czarny rynek sprzedawał oczywiście towary według kalkulacji dolarowej.

Dziś jakże nie wiele osób interesuje się kursami walut na „czarnej giełdzie”. Przemysł państwowy, spółdzielcy czy prywatni rzucą na rynek towary, których cena jest absolutnie niezależna od wahań i kryzysów na „czarnej giełdzie”. Towaru jest coraz więcej i nasza waluta, której nie zagraża inflacja, ma coraz większą siłę nabywczą. Wywołuje to taki wzrost zaufania do złotego, że nikt prawie nie myśli o „zabezpieczeniu” walutowym.

Oderwalimy się od dolara. Stało się to przede wszystkim dzięki pracy naszego robotnika który jest niejako wierzicielem całego narodu, dając nam przez trzy lata pracę, skromnie opłacaną. Lec naród ten dług spłaci. Bo wdzięczni jesteśmy światu pracy za to zwycięstwo nad dolarem.

Ze ta spłata długu wdzięczności już się zaczyna, świadczy chociażby poważna pomoc dla 3.000.000 osób w postaci zasilków rodzinnych. A dalsze wzmocnienie produkcji dzięki przeprowadzonemu już inwestycjom przyniesie dalszy wzrost siły nabywczej naszej waluty. (g)

Z tamtej strony Karkonoszy

MALY RUCH GRANICZNY

Prasa donosiła przed kilkoma dniami o wzmocnieniu napływie gości i turystów czeskich do Szklarskiej Poręby. Otworzono już na granicy w Karkonoszach pierwsze punkty, przez które mogą turyści czeszy przechodzić na teren polski bez specjalnych wiz i paszportów.

Dowiedzieliśmy się również, że posterunki WOP w Karkonoszach zmieniły swoje nastawienie do turystów i idą tu na każdym kroku na rękę. Nie zdarzają się już wypadki, aby Czecha wyproszono z polskiego schroniska. Mingly już czasy, gdy wycieczkom polskim, udającym się w góry, czyniono liczne utrudnienia. Turystyka na w Karkonoszach pełne możliwości rozwoju.

Na usta cnie się jednak pytanie: dlaczego ułatwienia przy przechodzeniu przez granicę stosowa-

ne są dotychczas tylko dla Czechów? Dlaczego tylko czeszy turyści mogą odwiedzić nas, spędzić urlop w polskich miejscowościach wypoczynkowych w Karkonoszach, a polskim nadal nie wolno ani przekraczać granicy, ani co wydaje się już dziwne, zatrzymać się w czeskich schroniskach granicznych?

W roku 1948

WARSZAWA (AP). — W roku gospodarczy 1947/48 przewidziano na jest produkcja spirytusu na ca. 75 milionów litrów. W okresie 1948/49 wyprodukowano, ca. 38 milionów litrów.

Z ziemiaków wyprodukowano 34 mil. litrów spirytusu, z mela-sy 3 mil. litrów i ze zboża około 1 milion litrów spirytusu.

Długi czas czekaliśmy na ustawę turystyczną o tzw. małym ruchu granicznym. Ustawa taka częściowo weszła w życie i przyczyniła się niewątpliwie do wzmocnienia ruchu w polskich miejscowościach klimatycznych. Dlaczego jednak, vice versa, Polacy nie mogą zaspaszać się w czeskie pasma Karkonoszy? Jakżeby zmógł się wtedy ruch, jakie życie zapanowałoby w pustych i osamotnionych z reguły schroniskach i pensjonatach górskich w rejonie Karpacza czy Szklarskiej Poręby?

Coraz bliższa i serdecniejsza współpraca na wszystkich odcinkach między Polską a Czechosłowacją wymaga wprowadzenia w życie dwustronnej umowy o małym ruchu granicznym na granicach Karkonoszy.

Polsko — węgierska umowa handlowa

Przewodzone przez delegację polską pertraktacje handlowe z Węgry mia zakończyć zostały podpisaniem polsko-węgierskiej umowy handlowej.

Umowa przewiduje wzajemną wymianę artykułów pierwszej potrzeby na łączną sumę 86 milionów dolarów.

Nowoczesna inkwizycja gen. Franco

Czy faszyzm w Europie rzeczywiście jest pokonany? Wystarczy spojrzeć na Hiszpanię, by odpowiedzieć: nie.

Hiszpańska wojna domowa nie jest jeszcze zakończona. Setki aresztowanych co tydzień prawie, 50% budżetu państwowego dla policji i wojska, ciągłe strąki robotników, krwawa, pełna poświęcenia walka podziemna wiernych republiki bojowników — to jest wciąż jeszcze wojna.

»Wierni« generalowi Franco

W Hiszpanii, kraju wybitnie agrarnym, mniej niż 1% budżetu państwowego przeznaczają na rolnictwo. Zbyt dużo zżera policja i wojsko, by starczyło także na inne cele. W rezultacie notuje się ciągły spadek produkcji rolnej. W porównaniu do r. 1935 ceny wzrosły o 400%, podczas gdy zarobki o niecałe 50%. Mimo to Franco eksportuje duże ilości produktów rolniczych. Zdolność na bywca pesety spada wskutek inflacji bardzo nisko.

Jedynce, co w Hiszpanii kwitnie, to czarny rynek, na którym góra falangi i armia dobrze zarabia. Wojsko, którym rozporządza Fran-

co — to typowa pretoriańska armia, wyszkolona w walce z ludem. »Guardia Civil« (żandarmeria) jest organizacją zbiorów policyjnych, niczym nie różniących się od pachołków katedry z okresu inkwizycji hiszpańskiej.

»Król z własnej łaski«

Po osmiu latach absolutnej dyktatury wyprodukował Franco konstytucję, dzięki której sam przemienił się w hiszpańskiego Horthy, regenta nieistniejącego królestwa węgierskiego, w ciągu 24 lat uciskającego swój naród. Po śmierci Franco władzę w Hiszpanii objął król, wybrany przez radę regencyjną. Franco przysługując także prawo wyznaczyć króla za życia. Don Juanowi plan ten się nie podobał. Ale Franco ma w zapasie innych kandydatów z dynastii austriackiej, brata eks-cesarzowej Zyty i Karola Piątego z Habsburgów Bourbona.

Byłby poseł Wielkiej Brytanii w Hiszpanii, sir Samuel Hoare, określa w swej książce »Usługi dyktatora« rząd gen. Franco jako »totalne i nieludzkie«.

Kat ubiega się o pożyczkę

W Hiszpanii nadal szaleje terror. Cyfra 200.000 więźniów politycznych, którą podawał w swoim czasie sir Samuel Hoare, już wtedy daleko odbiegała od rzeczywistości.

a w ciągu ostatnich miesięcy znacznie jeszcze wzrosła. Do walki z ruchem oporu powołano specjalne oddziały szturmowe, złożone przeważnie z byłych żołnierzy z. zw. »Niebieskiej Dywizji«, która walczyła po stronie hitlerowskich Niemiec na froncie wschodnim. Wyznaczono żołnierzy, służącym w tych oddziałach, poza żołdem, premię za każdego zastrzelonego lub wziętego do niewoli partyzanta.

Ostatnio fale oburzenia na całym świecie wywołała egzekucja dwóch bohaterów hiszpańskiego ruchu oporu, Augustyna Zorosa i Lucassa Nunez, Biuro konfederalne CGT ogłosiło komunikat, w którym potępia ten mord i solidaryzuje się z

walczącym o wolność ludem hiszpańskim.

Londyński »Daily Worker« twierdzi, że egzekucja odbyła się przy jawnej aprobacie Beryna i brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Mimo, że postępowe koła W. Brytanii domagały się natychmiastowej akcji celem uratowania skazanych, Beryn postanowił nie interweniować.

A Franco czyni starania o uzyskanie pożyczki w Stanach Zjednoczonych. Podobno »prywatnie« gdy rząd amerykański nie chciałby mu udzielić bezpośredniej pożyczki, uczynił to natomiast bardzo chętnie amerykańskie banki prywatne.

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Gdzie są krowcy dla mas?

Z takim zapytaniem zwrócił się do nas jeden z naszych Czytelników, student jednej z wyższych uczelni wrocławskich.

»Matka utkała mi własnoręcznie materiał — samodzielną, miałem podszewkę i zacząłem szukać krawca, który by mi uszył ubranie w granicach rozsądnej ceny.

Znalazłem krawca przy ul. Nowowiejskiej. Podjął się uszyć za 10.700 zł za robotę 9.000 zł i 1.700 zł »dodatki«. Tymi dodatkami miała być druga podszewka dla wzmocnienia starej watoliny, guzików po 70 zł za sztukę, wieszadło itp.

Zapłaciłem 10.700 i odebrałem płaszcz. Okazało się, że obiecanej, wzmacniającej podszewki wcale nie ma, guzików, guzików tandetnych, które, jak sam sprawdziłem, w sklepie kosztują po 20 zł. Guzików wewnętrznych kieszeni były różne, każdy inny, a zamiast wieszad-

ła kawałek sznurowadła. Przecież to jest oszustwo!

Dla niezamożnego studenta 10.700 zł stanowi ciężką gróź. Musi sobie wiele rzeczy odmówić, żeby zdobyć całe, przyzwoite ubranie. Buty nauczył się robić sam, ale ubrania — uszyć nie potrafię. Gdzie są krawcy, którzy mogliby szyć ubrania tańsze i solidnie. Przecież przeciętnego pracownika absolutnie nie stać na taką cenę, przy niesolidnym w dodatku wykonaniu zamówienia?

St. N.

Ceny pobierane przez krawców reguluje prawdopodobnie Cech Krawców toteż trudno nam z tym polemizować. Natomiast radzimy przedstawić sprawę niesolidności wykonania zamówienia temu samemu cechowi, który napewno wyciągnie z tego faktury odpowiednie konsekwencje.

Dla chorej Terenki Golak napływają dalsze ofiary:

Trzy małe dziewczynki: Miła Zaleska, Jadzia Łysiak i Halinka Rogalska chcą przyjść z pomocą chorej równieżce urządziły w domu przedstawienie amatorskie, na które zaprosiły swych znajomych, wyznaczając za bilety wstępu skromną cenę 10 zł.

— Zebrałyśmy aż 410 zł — wyjaśnia Miła — bo starsi dawali po 50 a nawet i po 100 zł.

Podziękowaliśmy najserdeczniej w imieniu Terenki i jej matki poniosłom dziewczynkom, za ich dobre serduszka.

Stacja Opieki nad Chorymi przy »Caritasie« przesłała dla Terenki paczkę darów amerykańskich. Pracownicy PKO zł 500 i paczkę żywności, Wanda Pogonowska zł 100, zobowiązując się dawać tyleż co miesiąc, do zakończenia kuracji. Beżimiennie 500 zł, p. Komendacki



— A gdzieżby, jak nie po losy

52 gieł Loterii, na której można

wygrać milion w całości lub

MILIONY ZŁ! A przecież są też

szczęśliwcy, którzy wygrali po 500

300 — 200 — 100 tysięcy!

K. 77

KRONIKA

KULTURALNA

JUBILEUSZ PAWŁA OWERŁY

W Warszawie odbył się uroczysty obchód 65-lecia pracy zasłużonego artysty sceny polskiej — Pawła Owerły. Uroczystość, w której wzięli udział min. Kultury i Sztuki: Jędrzejowski, wicepremier Krawczowski, Widy-Wirski i przedstawiciele władz miejskich, poprzedziło przedstawienie sztuki G. Zapskiej »Z busia« z udziałem Jubilata.

Po przedstawieniu zabral głos nowomianowany dyrektor Departamentu Teatru St. R. Dobrowolski, podkreślając wkład, jaki Owerło wniósł do polskiej kultury teatralnej.

Z kolei przewodniczący MRN — St. Sankowski w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował artystę Orderem Polonia Restituta.

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO UCZONEGO

Stowarzyszenie Językoznawców Stanów Zjednoczonych z siedzibą w Nowym Jorku wybrało na ostatnim posiedzeniu jednym z trzech członków honorowych profesora filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego — Kazimierza Nitscha.

ALBUM MARTYROLOGII POLSKIEJ

Okręg Pomorski Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy wydaje Album Martyrologii Polskiej, obrazujący gehennę narodu polskiego podczas okupacji. Wydawnictwo zawierać będzie około 150 zdjęć ze wszystkich obozów śmierci, krematoriów i katowni hitlerowskich.

Czysty zysk ze sprzedaży albumu przeznaczają się na fundusz PZZ.



6 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów zabawa dzieci. Po zabawie dzieci poczęstowano filiżanką kakao.

Komentarz sportowy

Ej, olimpiado, olimpiado!

No i pojechali. Pojechali, mimo że jeszcze tak niedawno podawano sobie z ust do ust straszną wiadomość o gestym ście, przez który władze polskiego sportu przepuszczają będą kandydatów na pierwszą powojenną olimpiadę. Pojechali już siedemnastu mistrzów krajka i jedenastu szaleńców białego sportu. Rzecz prosta jak nary, które prowadzić ich będą w Saint Moritz ku sukcesom, że pojechali też spora liczba kierowników.

Każdy odjazd jest — rzeczą dość smutną, a jak wyraził się pewien Francuz »odjechać — to tak na pół umrzeć«. Może dlatego w polskiej prasie pojawiły się po wyjeździe naszych olimpijczyków gorzkie i cierpkie artykuły. Przez dwa lata powojenne, kiedy sport polski na nowo zaczął zabkować, wszystkie wyjazdy za granicę uważaliśmy za naukę. Naukę pobieraną po to, by zdać dobre egzamin w mroźnym Saint Moritz. Tymczasem już na wstępnych egzaminach w Czechosłowacji, trzeciorzędne klubki czechkie porządnie nalały nam sadła na skórkę. I w ogóle ktoś to pobierał tę naukę?

GALERIA WETERANÓW

Marchewczyk, który przed kilkoma laty czarował zagranicę swymi bombami bitymi z polowy toru, a który już 25 razy nosił na sobie koszulkę z godłem państwowym, Kowalski Roch, którego serce sportowe ciągnie do Szwajcarii, a chore serce każe mu spędzać czas w spokojnym szpitalu krakowskim, Maciejko — najstarszy gracz reprezentacji i wielu, wielu innych, którym (prócz Wiecka i Palusa), już przed wojną znane były na wylot arkana sztuki pogoni za kanełkowskim krzyżem.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że Francja postanowiła nie wysłać na Olimpiadę zimową swoich hokeistów, uznawszy, że znajdują się jeszcze w zbyt słabej formie. Hokeiści znad Sekwany z pewnością jeszcze sprawiliby nam poważne kłopoty, a jednak zostają w domu nie chcą kompromitować się dwucyfrowymi porażkami. W hokeju francuskim należy oczywiście rozgraniczyć amatorów od zawodowców, gdyż jak wiadomo, profesjonalnie grają doskonale, czego dowodem niedawna zwycięska drużyna francuska olimpijczyków reprezentację Szwecji 8:2. Niemniej jednak i amatorzy mają ategorszą pojęcie o hokeju. A jednak nie jadą.

A my znów, tak jak na mistrzostwach świata w Pradze, zachcący się będziemy krzyczącymi na całą kolumnę tytułami o zwycięstwach naszych chłopców nad Rumunią i Belgią, aby w końcu pocieszać usprawiedliwianiami, że »miliśmy wszelkie szanse na zwycięstwo, niestety, tragiczny pech« itd.

NARCISZARZE MAJĄ SZCZĘŚCIE

Wielkie szczęście sprzyja natomiast naszym narciszarom, a zwłaszcza skoczkom. Dwaj doskonali skoczkowie szwajcarscy zlamali nogi i dziś już nie ulega wątpliwości, że największe szanse do złotego medalu ma jak przed laty pływacz Norweg Birger Ruud. Ten latujący Norweg na ostatniej olimpiadzie przed wojną odbywającej się w Garmisch-Partenkirchen, zdobył złoty medal olimpijski, ponadto ukończył się kilkakrotnie tytułem mistrza świata. Raz tylko w Zakopanem na zawodach FIS-u uległ Niemcowi Bradlowi. I tu już nie możemy narzekać, że nasi narciszarze są starzy, że nie czas im już być użyć, gdyż Ruud ma właśnie tyle lat co i nasz Elka Nowak. Ale kiedy nam gośni w tra-

gicznych łatach okupacji popisywał się skokami z zakratowanych okien krakowskiego więzienia na Monte Lupo Norweg spokojnie skakał sobie ze swych niebotycznych skoczni i formę zachował.

Oczekujemy więc teraz meldunków z Saint Moritz.

A POTEM LONDYN

Ale na tym nie koniec! Czas już myśleć o olimpiadzie letniej. Kto też pojedzie do Londynu? Lekkoatleci, piłkarze, kolarze, szermierze, tenisisci, bokserzy? Czy znów mowa będzie o trudnych i ciężkich eliminacjach a potem zbierze się znowu spora ekipa, po której wyjeżdże nagle załamany reze?

Nie ma już dziś Stelli Walsh, która przyjęła obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Zdać się, że tym pociąganiem najszybszą niegdyś kobietą ziemskiego globu przekreśliła raz na zawsze swe szanse na startowanie wśród wszystkich sportowców świata, na stadionie udekorowanym flagami z pięcioletnimi kółkami. Ameryka ma dość młodych dziewcząt, które też szybko umieją biegać. Co innego, gdyby wstrzymała się jeszcze rok — przyjęciem obywatelstwa innego kraju. Gdyby była nadal Polką, pojechałaby z pewnością do Londynu, a my tu w kraju byłoby jej miejsce. Nadziejemy, że może jednak...

MISTER IGNAO

Ale a propos zmiany narodowości. W Anglii pływaczka Bezzaman, Polak z pochodzenia, przyjęła obywatelstwo Wielkiej Brytanii, a ostatnio dosięgnęła mistrzostwa świata. I toczyński nosi się z tym samą zamiarem. Anglik nie rozbilił mu w tym większych trudności, gdyż właśnie chorują na brak mądrego davisowatego fanatyzmu.

To byłaby dopiero ironia losu, gdyby tak mister Ignac zaczął tu w Warszawie polskich mistrzów rakiet, o co znów nie jest tak trudno, wiadomo bowiem, że w stosowaniu do Davis Cupu mamy niesamowite szczęście właśnie w Anglii.

A gdyby tak jeszcze Ameryka zaryzykowała wysłanie na Olimpiadę córki Clevelanda i panny Stelli vel Stasia odniosła jakiś sukces. Pluć białut mógł sobie w brode.

No, nie to są już rzeczy nieprawdopodobne. Gdyby w sporcie zabrakło się bardzo rzadko, dlatego nie przypuszczamy by w letniej, którą z naszych sportowców wśród licznych trawfów i nagród zawiesić choćby brązowy medal i pięcioletnią kółkami i flagą. Lond. 1938.

JERZY JANKEŁ

SŁOWO POLSKIE Nr. 15 str. 9

Miasto musi być czyste...

Przeczytajmy fakty:
Na ul. Gen. Świerczewskiego leżą na chodniku od niepamiętnych czasów kasy pancerne i tamucha ruch.

U wylotu ul. Wita Stwosza na Rynek rozkopano rów i... zostawiono.

Na skwerach u zbiegu ul. Dubois, Kaszubskiej i Pomorskiej nie usunęto rupieci, pozostawiono po robotach.

Nieład widac też na skwerach parkowych wzdłuż ul. Słowackiego. I tam były roboty.

Na ul. Cyprjana Norwida leżą jakieś żelbetowe zawałdiny. Też od niepamiętnych czasów.

Po naprawieniu mostu Grunwaldzkiego pozostało w okolicy moc bloków kamiennych, rozrzuconych w nieładzie. I to, itd., itd.

Czy w takich warunkach można się dziwić, że na chodnikach i jezdniach całego miasta można kark skręcić, potykając się na kałku drutu, na przecie żelaznym lub porzuconej obreczy od beczki?

Miasto musi być czyste — powtarzamy to aż do znudzenia, ale porządkowanie musi mieć jakiś tok logiczny. Na pierwszym planie figurować muszą instytucje, które są specjalnie do tego powołane. A na drugim planie dopiero — szary wojowanie. Nieprawdaż?

SULEK



Szpitalne cacko u sióstr Urszulanek na Karłowicach

(Mg.) W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych dokonano uroczystego otwarcia oddziału i ambulatorium laryngologicznego w Szpitalu S.S. Urszulanek na Karłowicach.

Nowy oddział powstał z inicjatywy dyrektorki szpitala, dr. Polonickiej, organizatorem a zarazem jego ordynatorem jest przybyły niedawno jako repatriant z Belgii, znany specjalista-laryngolog dr. Kwiatkowski.

Ambulatorium chorób nosa, gardła i uszu posiada najnowsze

czesniejsze urządzenia i aparaty elektro-medyczne — piękne, precyzyjne instrumentarium przywiozł z Belgii ordynator dr. Kwiatkowski. Nowooutarty oddział ma na razie dwie sale, męską i żeńską, o czterdziestu łóżkach łącznie, oraz kilka separetek. W projekcie jest również urządzenie specjalnej sali dziecięcej.

Przy ambulatorium, które jest czynne codziennie od godz. 9 — 11 istnieje pogotowie wydobywania ciał obcych z przełyku i tchawicy czyli pierwsza pomoc w wypadkach udławiania. Pogotowie posiada dwa najnowsze urządzenia aparatu o dzwienne brzmieniu dla laika nazwami: bronchoskop i oesofagoskop. Pierwszy z nich służy do usuwania ciał obcych z oskrzeli i tchawicy, drugi przychodzi z pomocą, gdy jakiś niepożądany przedmiot utkwi w przełyku pacjenta.

Zarówno w lśniącym metalowym, jak i w wielkich, zalanych słońcem, białych salach oddziału, uderza niezwykła czystość i ład.

Oddział laryngologiczny stanowi oddzielną, samodzielną jednostkę w wielkim Szpitalu S.S. Urszulanek, który posiada kilka innych oddziałów i ambulatoriów oraz nowoczesny zakład fizyko-terapii.

Dotychczas w nowo uruchomio-

nym ambulatorium laryngologicznym udzielono pomocy piętnastu pacjentom.

Opieka

nad młodocianymi

Inspektorat Pracy we Wrocławiu dużo uwagi poświęca opiece nad młodocianymi pracownikami. W r. ubiegłym Inspektorat skierował 2,500 młodocianych do badania lekarskiego, z czego 1,600 otrzymało zezwolenia na przystąpienie do pracy w poszczególnych zakładach pracy.

Ekipa wrocławska jedzie do roboty wykopaliskowych

(Mg.) Rozpoczęły się już przygotowania do prac wykopaliskowych, które z wiosną b. r. rozpoczną się na wielką skalę w Opolu na terenie na zwanym już „Śląskim Biskupim”. Prowizorycznie wykonano kosztowną pracę w wysokości 3,5 miliona złotych. Dotychczas otrzymano na ten cel milion 100 tys. złotych z województwa Śląsko - Dąbrowskiego, 1 milion z

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA — wtorek, 13 b. m. godz. 19-1a — „Sprzedana Narzeczona”.
PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego — wtorek, 13 b. m. godz. 19-1a — „Ładna historia”.

Kina

„SLASK” — ul. gen. Świerczewskiego nr. 57 — (amer.) — „Znak Zorro”.
„SCALA” — ul. Mikołaja 27 — (amer.) — „Belita tańczy”.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 — (amer.) — „Triumf doktora O'Connor”.
„ODRA” — ul. Kollataja 32 — (radz.) — „Krajoznictwo Wąreki”.
„POLONIA” — ul. Żeromskiego 39 — (amer.) — „Mściwy Jastrząb”.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — (franc.) — „Ojciec”.
„FAMA” — Półkole — (amer.) — „Awantura w zaświatach”.

Nocne dyżury aptek

Pod 4 Wieżami — Dąmrota 7.
Stara Apteka — Kurzy Targ 4.
Pod Słońcem — Traugutta 121.
Róża — Olszewskiego 75.

Dom wzorów

We Wrocławiu otwarty zostanie wkrótce Dom Wzorów produkcji Dolnego Śląska. Będzie on miał charakter stałej wystawy celem bliższego skontaktowania twórcy z nabywcą. W Domu Wzorów znajdzie pomieszczenie około 500 stoisk.

Mówią we Wrocławiu...

„Administracja Apostolska Dolnego Śląska zawiadamia, że wpiśnię na Kurs Katechetyczny przyjmują sekretariat Instytutu Katolickiego we Wrocławiu, ul. Kasprzowska nr. 26/28.”

„Dyr. Blum ustąpił ze stanowiska w Izbie Przemysłowo - Handlowej. Wicedyrektorem Izby został p. Celestyn Galasiewicz.”

„We Wrocławiu odbyła się konferencja w sprawie programu Wystawy Ziemi Odzyskanych. Program ten prawdopodobnie w połowie stycznia będzie już ogłoszony.”

„Kupony do kina nie są wydawane w OKZZ dla pojedynczych zwiazkowców, ani dla oddziałów prowincjonalnych. OKZZ wydaje kupony tylko oddziałom Związków Zawodowych we Wrocławiu.”

„Na bibliotekę powszechną, organizowaną przez OKZZ Zarząd Okręgowy ZZ Pracowników Pęczętowych ofiarował 25.000 złotych.”

„Wrocławską Szopką” piera Zbigniewa Grotowskiego i Józefa Kowalskiego, której premiera odbędzie się niebawem, otrzymała piękną oprawę plastyczną. W pracowni artystycznej Serafina powstają już niezwykle efektowne lalki najwybitniejszych postaci Dolnego Śląska. Będzie to szopka o wybitnym kolorze lokalnym.

„W Kozuchowie recte Sepolnie dalej brak wody. Gdyby to się działo gdzieś na Pomorskiej, gdzie właśnie hodowała kóz, można by się ka-

pać w kozim mleku, ale na Sepolnie hodowała jest mało rozwinięta. Dalszy brak wody może odbić się też fatalnie na zdrowiu mieszkańców, którzy coraz bardziej odczuwają jaja się od picia... wody.”

„Niebezpieczny punkt — znajduje się na Placu Grunwaldzkim w pobliżu przystanku tramwajowego. Jest to, jak wiadomo, przystanek o największym skupieniu oczekujących pasażerów. Tymczasem samochody w tym miejscu nie zwalniają biegu i było już parę wypadków po trąceniu człowieka przez rozszalałe samochody. Należałoby w tym miejscu wywieścić znaki nakazujące zwolnić bieg.”

„Skóra dla szewców na 4-ty kwartał będzie rozdzielana przez oddział Rzemieślniczej Centrali Zoapatrzni. Obecny rozdział w wyższym stopniu niż dotychczas uwzględnia zapotrzebowanie szewców na skóry miękkie.”

„Mieszkańcy ul. Grabiszynskiej wolają ciagle o jedną choćby latarnię za pierwszym wladuktem kołowym w pobliżu przystanku tramwajowego. Sam wladukt cieszy się dużą opinią, bo często w jego pobliżu grasują rzezimieszkę.”

„Najbardziej reprezentacyjny w mieście hotel „Monopol” już od miesiąca nie posiada zemieściowego połączenia telefonicznego. Stanowi to duże utrudnienie dla przyjezdnych.”

Też propozycja!

W wagonach tramwajowych można czytać afisz tej treści:

Jeżeli chcesz mieć przyjaciela domu, odstap pokój w swoim mieszkaniu niezamężnemu studentowi.

Tego rodzaju propozycja brzmi co najmniej niepokojąco i bardzo wątpliwie, czy znajdzie wielu reflektantów.

Gwiazdka dla biednych dzieci

Piękna inicjatywa Kola Pań S. D., która doprowadziła do przyjazdu do Wrocławia słynnego dowódcy Dywizjonu 303 pki. Witolda Urbanowicza, nie skończyła się na odczycie. Przyjściel na 55 tysięcy złotych dochodu, z których 40 tys. przeznaczył Kolo na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Główna inicjatora kontaktu na wiazanego z Pulkownikem p. Janina Kobylinska, otrzymała list z Nowego Jorku z zapewnieniem, że „Jk. Urbanowiczowi udało się zainteresować losem naszej dzieciarni szerokie kolo Polonii amerykańskiej.

Pierwsze przesyłki nadejdą w najkrótszym czasie poprzez organizację szwedzką, z którą Pulkownik nawiązał żywy kontakt.

Kolo Pań S. D. organizuje w najbliższych dniach w lokalu Kola choinkę dla najbardziej potrzebujących dzieci.

Tym, którzy chcieliby przyczynić się do tego, by dziecięcy uśmiech było jak najwięcej, podajemy adres organizatorów, gdzie można przesłać upominki, garderobę, słodycze, książki i zabawki: Sekretariat S. D. Janina Kobylinska, Wrocław, ul. Świdnicka Nr. 27. (o).

„Wgląd w rząd”

Niebawem oklaskiwane będziemy w naszym mieście świetna szopka Grotowskiego, Jurandota i in. pod fascynującym tytułem „Wgląd w rząd”. Teatr Lalki i Aktora, który zwycięsko forsuje rewie „Na Odrze panie Bobrze”, gromadząc coraz liczniejszą publiczność — stawia się widowni niezwykle „gorszącego zjawiska”.

Oto okazuje się, że u nas nie tylko wolno pracować, ale i wolno śmiać się. Nawet z tych, którzy najlepiej pracują. I otrzymam osobiste zapewnienie od znakomych lalkarzy niezawodnego Zaruby, że ani premier Cyranekiewicz, ani min. Kaczorowski, ani min. Modzelewski, czy min. Minc — nie obrażą się, że publiczność będzie śmiechem przyjmowała ich szopkowe wypowiedzi.

Uśmiech zbliża nas. Jestem przekonany, że kukielki Zaruby zbliżą do nas ludzi, którzy byli dla nas dotychczas widocznymi przez wrodoży prymat komunikatu PAP, fotografie w ilustracji, zdjęcie w kronice filmowej czy mikrofon Polskiego Radia.

Dobrze się stało, że szopka warszawska wybierając się na drogę po Polsce — na jednym ze stych etapów spotkała się z Wrocławiem. Bo Wrocław to — dzisiaj coś pośredniego między Wilanowem a Zakopanem, Letnią i zimowa stolica Polski, świetne miejsce wycieczkowe dla warszawiaków, pragnących porozumieniać swobodnie zalać od gwaru wielkomiejskiego. Hotel „Monopol” jest otwarty przez cały rok i można tu uprawiać zarówno uprawę „suchej” jak i „mokrej”. Cieszymy się, że „wycieczka do Wrocławia” stała się dzisiaj modną. Oznacza to, że miasto leży coraz bliżej Warszawy. (Oby też coraz bliżej serca Warszawy).

W każdym razie dziś zdobywamy „monopol” na wyspę odcięcia. Many rząd nieomal „in corpore” co pewien czas i szopkowy „wgląd w rząd” raz na rok.

Jako przyjacieli tego miasta, które jutro czy pojutrze będzie napanowane wielkim miastem — cieszymy się, że tu możemy często widywać ludzi ze Stolicy. Dokonali oni w ubiegłych latach wiele. Dlatego mogli dostać się do szopki — bo, aby w szopie być maly figurki, na przed trzeba było być wielką figurą. Taka była, jest i będzie czasa da dopuszczania bohaterów do szopki wszelkich wieków. GROT.

Nowe premiery

w Państwowym Teatrze Dolnośląskim

„Artyści”

Wystawione ostatnio na scenie Państwowego Teatru Dolnośląskiego o widownię muzyczne amerykańskiej spółki autorskiej „Artyści”, należy do rzędu sztuk rozrywkowych, w których banal intrygi reżysowane jest tak zwanym podkładem psychologicznym. Atmosfera kulis ma dla pewnej części widowni swoją specyficzną atrakcyjność i swoje „grzeszne” pomyły. W „Artystach” nie chodziło autorem o pokazanie teatru od strony kuchni, ale raczej o przedstawienie gwiazd i gwiazdek teatrykierów w ich życiu prywatnym — w pantoflach.

Intryga sceniczna wypływa z powodzi konflikt między dwoma postaciami komikiem Skidem i jego żoną — Bonny. Skid jest obiecującym aktorem, który dzięki zdolnościom i łutowi szczęścia z prowincjonalnej budy dostaje się do wspaniałego teatru rewiewo na Broadwayu. Ale awans artystycz-

ny Skida wyzwała go spod rozsądnej opieki żony. Zostawiony sam sobie, zatracił się w pijactwie i nierobstwie. Z wyżyn kariery i powodzenia spada się w ruinę. Do tej gazieliarskiej rzeczywistości dokleja jest motyw „psychologiczny”. Opuszczona i zaniedbywana żona znalazła szlachetnego i bogatego protektora — odchodzi od męża i to przypiesza degenerację Skida. No i zakończono z happy-endem, typowe dla gustu amerykańskiego: „Miłość ci wszystko wybaczy” — Skid wraca do życia i do żony.

Tak anemiczne przedstawia się „intryga dramatyczna” i „psychologizm” tej sztuki. Nie warta by ta sztuka była sceny, gdyby nie dawno aktorskie zalety pary, postaci-czołowych. Ten naiwny, banal daje się jednak wygrać. O rolę Skida pokusił się wybitni polscy aktorzy ze zjawiskowym w tej roli Jaraczem na czele.

Po wojnie grał Skida Tadeusz Kondrat — próbował w niej po-

dobno z powodzeniem swym siłom.

W Państwowym Teatrze Dolnośląskim rola ta przypadła w udziale Serwintemu. Zagrał ją z głębokim zrozumieniem przeżywaną treść — przez cały ciąg widowiska był człowiekiem żywym, miotanym ludzkimi namiętnościami. Dyskretna gra w akcie pierwszym nabierała siły i wyrazu w aktach następnych. Nieprzeszarżowane sceny pijanstwa w akcie drugim — pełna napięcia i ekspresji rozmowa z Ackermanem i wreszcie finałowe spieć dramatyczne — chlubnie świadczą o inteligencji i talentie odtwórcy. Może tylko scena parodii weselnej nie ma żywiołowego komizmu. Partnerką Serwintego była Marlynowska. Trudną rolę dobrze — kochającą — wyrozumiałą i szlachetną żony — oddała z kulturą i zrozumieniem. Miałym może o to pretensję, że była za smutna, że kochała zbyt tragicznie, że zakulisowy moment buntu i odejścia od Skida nie miał siły aktu rozpaczy. Dobrym, utrzymanym w stylu Harveyem był Chrońnik. Dyskretny umiar, z jakim oddał swą rolę, każe przypuszczać, że będzie on dla naszej sceny wartościowym nabytkiem. Rolę charakterystyczne miały: Nina Czerska i Maria Nochowicz. Czerska była miłym zjawiskiem na scenie. Znakomite warunki uzupełniała temperamentem, swobodą, humorem i wdziękiem. Piosenkę wykonała z zacięciem wytrawnej subtelki. Grotteska marynarska Marii Nochowicz oraz Bukowskiego i Fogla była najlepszym numerem parodystycznym rewii. Już dawno nie śmialiśmy się tak szczerze w teatrze. Laska był również dobrym pianistą jak aktorem. Pochwały należały również Brońskiemu za bardzo dobrą sylwetkę potentata filmowego — świetna maska i wielka ekonomia gestu. Reszta zespołu z dobrą Jakością i coraz to lepszym „broćko” warta jest również brawa.

Reżyseria Jerzego Waldena wydołała wszystkie wartościowe elementy tekstu i w całości dała spektakl dobry, który warto obejrzeć.

TADEUSZ BANAS

Żądajcie wszędzie „SŁOWO POLSKIE”

Kronika WYDARZEN Znow 9 tajemnic slaskich

Dolny Slask

* 26 czynnych osrodkow PRW pracuje pelna para w pow. legnickim.

* W Domu Dziecka im. Gen. St. Poplawskiego w Wosciskach Dolnych (pow. Namyslow) znalazly dach nad glowa i opieke 43 sieroty. Dom moze pomiecic 100 dzieci. 57 miejsc wiec jest jeszcze wolnych. Domem Dziecka zarzadzaja z ramienia RTPD p. Julian Perucki.

* W firmie „Paged” w Obornikach Slaskich istnieje od 2-eh miesiecy wspolownictwo pracy.

* 52.490 zł na odbudowe Warszawy zebraли uczniowie Panstw. Gimnazjum i Liceum im. Stefana Zeromskiego w Jeleniej Górze. Gdzybzy takich szkół wiecej...

* Radiowoz w Legnicy zostal juz uruchomiony. Ma na razie 50 abonentow — miescie 1.000.

* Dlaczego nie ma radiowozu w Oleśnicy, miescie powiatowym, liczacym okolo 8.000 mieszkancow?

* 85% podatku gruntowego w naturze oddali juz osadnicy Ziemi Kłodzkiej, 94,7% w gotowce. Prawie zrobili swoje.

* W gminie Ludwikowice (pow. Kłodzko) w okresie 2 niespelnia lat zmienilo sie juz... 9 wojtow! Niedobrze sie dzieje w gminie Ludwikowice!

* Huta Szkla w Polanicy-Zdroju wykonala plan produkcji w 1947 r. w 119%. Zastupili robotnicy — Jerzy Debczyk, Zdzislaw Kozlowski, Stanislaw Lódzki i uczniowie — Gwroński, Canga i Moreta otrzymali 9 bm. premie pieniezne za wydatnosc w pracy. (wd)

Wielkopolska

V. D. ZAMORDOWAL POLAKA. — Na zabawie sylwestrowej w Belginie, wydarzyl sie nastepujacy wypadek. — Kiedy jeden z uczestnikow zabawy Wacław Mikolajczak z Gorzowa chcial usunac z sali niezrehabilitowanych y. d. Jana i Edwarda Gawliow, pierwszy uderzyl Mikolajczaka stacheta z plotu tak gwalownie, iz ten zmarl na miejscu.

W PIKESZY DNIU PRACY — JUZ KRADE. Do gospodarza Krzymińskiego Stanislaw, zam. w Kargowej Górnej zglosil sie przed kilkoma dniami nieznan osobnik, legitymujac sie nazwiskiem Zdzislaw Nawary. Gospodarz przyjal go do pracy, jedynakze Nawara juz w pierwszym dniu skradl mu buty oficcerskie, buty męskie oraz kocuch i zbiegl w kierunku Zielonej Góry. Niebawem zostal jednak ujęty.

WSTRZYMANIE POCIAGOW. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomosci, ze z dniem 8 — 9 b. m. wstrzymano nastepujace pociagi: Nr. 500 — 510 na linii Poznan — Ostrów Wlkp. — Łódź; Nr. 1725 — 1726 Poznan — Wągrowiec — Bydgoszcz; 731 — 732 Poznan — Kościan; 822 — 823 Poznan — Kudo wa Zdrój. Wymieniony pociag bedzie kursowal na linii Wroclaw. Na linii Poznan — Pila kasuje sie pociag nr. 1526; a kursuje do Poznania poc. nr. 1528. (aw)

Ziemia Lubuska

MIN. KOMUNKACJI inż. Rabanowski dokonol ostatnio ilustracji Warsztatów Kolejowych w Pile. Po zapoznaniu sie z pracą Warsztatów i ich stale wzrastajaca produkcja, minister wyrazil naczelnikowi zakladu inż. Kwa pistewskiemu uznanie dla kolejarzy i administracji za ich prace.

GROZNA SZAJKA BANDYTOW — ujęto na slacji w Pile, dzieki energii i spozregawczosci personelu kolejowego i SOK. Banda ta wracala poćgiem ze wsi Rakowo, gdzie dokonala zbrojnego napadu na jednego z osadnikow, mordujace royna gospodarza i masakrujace reszte rodziny. Podczas poćgiu, jako jednym z bandytow, który po ujęciu szajki uslowal zbiec, zostal cieklo raniony komendant bezp. PKP w Pile, Szperkalski. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej — Szperkalski zmarl.

MILIONOW ZŁ. wpłynelo dotych czas na Ziemi Lubuskiej za ruchomosci i pomnikiem. Najwieksza pozycje daly wpływy za urzadzania sklepów i remanenty towarow.

MIESZKANIE LUBSKA, przemyslowego miasteczka w pow. Krosno, skarzyla na fatalne polaczenie kolejowe z Poznaniem. Jadacy z Lubuska do Poznania musza w Zielonej Górze czekac na pociag — 4 i pol godziny.

ROZCIESNIWA LICZBA dla dobre rozwijajacej sie spoldzielnosci „Przyszlosc” w Gubinie okazala sie tryzmaszka. Spoldzielnosc zalozona zostala 13 czerwca 1946 r. przy udziale 13 czlonkow i kapitale zakladowym 13 tys. zł. Daje ona utrzymanie 13 rodzinom wiejskim.

ZDEFAUDOWAL 60 TYS. ZŁ. — niejaki Czeslaw Konieczny z Gorzowa, pracujacy jako sekretarz Panstw. Tarkatu w Wierpierzach. Oddano go pod opieke prokuratora. (f)

Znow 9 tajemnic slaskich

Z meczem dwóch pogromców AKS-u na czele

Po raz trzeci stajemy w odgadnięciu konkursu olimpijskiego przed dziećmi tajemniczymi zagadkami slaskimi. Pierwsze rozgrywki o puchar „Sportu” mogly wprawdzie jako tako zorientowac w sytuacji piłkarstwa slaskiego, wiadomo jednak, ze wlasnie na Slasku wbrew wszelkim przewidywaniom dzieje sie zwykle wszystko na odwrót.

Na oslodę pierwsza pozycja kuponu kaze przewidziec nam wynik meczu bokserskiego Slask — Warszawa. Ub. niedzieli Slask przegral ze Szczecinem, nie ulega jednak watpliwosci, ze przeciw reprezentacji stolicy slazacy wystawia Rademachera Kubice, tak, ze liczby nalezy sie ze skromnym ich zwyciestwem ewentualnie remisem.

Siemianowiczanka winna wygrac u siebie z Hutą Pokoj, przemawia za nia, atut wlasnego boiska, tak samo ZZK Katowice nie powinno miec zbytnich trudnosci z TUR-em Dabrowka. Trudny do odgadnienia jest natomiast wynik meczu Polonii Sosnowiec z Piastem Gliwice. Czy niedawny mistrz okregu opolskiego zdola wyeliminowac na goracym terenie Sosnowca Polonie, trudno sie spozdowac, choc nie jest wyliczony remis.

Dwaj dawni, b. dawni ligowcy — Baildon i Slask Swietochlowice sa ja w Katowicach. Zduje sie, ze Baildon i tu ze wzgledu na wlasny teren odniesie powinien sukces. Ferrum Katowice chyba przegra u siebie z Pogonia, choc ta ostatnia nie jest w swej najlepszej formie.

Ciezka przeprawe miec bedzie Polonia Piekary z Linarnia w Bytomiu, ale liczby nalezy sie ze zwyciestwem gości. Milicyjny Katowice niewatpliwie zdola pokonac ambitną jednostke gornikow Kleofasa, a Lechia Myslowice winna pokonac u siebie Wyzwolenie.

Na zakonczenie naprawde b. juz ciekawa rozgrywka. Dwaj zwyciezcy ligowego AKS-u Zgoda Bieliszewice i Naprzód Lipiny graja ze soba w Lipinach. Ze Zgoda AKS przegral 1:2 z Lipinami w niedziale

0:3. Byc moze, ze Naprzód bedzie u te jedna bramke i tym razem lepszy.

W Lidze Koszykowej warszawski AZS gości u siebie na rewanzowym spotkaniu lodzka YMCA. Zdzianie sa jedynym zespolem, który pokonal akademikow, tym razem w Warszawie wiecej szans posiadaja gospodarze.

Wreszcie YMCA Gdansk przegrza z pewnoscia u siebie z KKS-em Poznan, który wykazal b. dobra forme na meczu z Wisla.

Uzamyamy wiec, ze w obecny: kuponie nalezy typowac: 1, 1, 1, x, 1, 2, 2, 1, 1, 1, 2.

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

KUPON NR. 11. Niedziela, 18 stycznia 1948 r.		A		B		C	
		1	2	1	2	1	2
1. Slask — Warszawa	boks						
2. Siemianowiczanka — Huta Pokoj	p. n.						
3. Z. Z. K. Katowice — TUR, Dabrowka	p. n.						
4. Polonia, Sosnowiec — Piast, Gliwice	p. n.						
5. Baildon, Kat. — Slask, Swietochlowice	p. n.						
6. Ferrum, Kat. — Pogon, Katowice	p. n.						
7. Linarnia, Bytom — Polonia, Piekary	p. n.						
8. Kleofas, Katowice — Milicyjny, Katowice	p. n.						
9. Lechia, Myslowice — Wyzwolenie, Mielnikowice	p. n.						
10. Naprzod, Lipiny — Zgoda, Bieliszewice	p. n.						
11. A. Z. S., W-wa — YMCA, Lodz	L. kosz.						
12. YMCA, Gdansk — K. K. S. Poznan	L. kosz.						
		20 zł		20 zł		20 zł	

Nazwisko i imię

adres

Numer kuponu

przedano znaczkow olimpijskich po

20 zł

Krapkowickie Zakłady Papiernicze

Przedsiębiorstwo Państwowe w Kaletach

ZAKUPA

łożyska kulkowe i rolkowe:

Nr Nr SKF: 1205, 1208, 2205, 2207, 4202, 6208, NL100, Num 90, WUL90, 22228, 22234, 52204 i in.

Oferty prosimy kierowac pod podanym adresem. (PAP) 113

OLEJARNIA hydrauliczno-parowa

NOOWOTARTA

przyp ul. Uniwersyteckiej 3 poleca olej jadalny i techniczny, maki lniany i rzepakowy po cenach konkurencyjnych oraz skup nasion olejnych. 280

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIE piekarnie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Piekarnia”. 187

PUDEŁKA blaszane poj. 100 — 500 g kupujemy Autochemikalia, Traugutta 62. K 126

SPRZEDAM samochod marki Opel P 4, karetę na choździe. Wiadomosci: Garaż Miejskich Zakladów Użyteczności Publicznej Polanica — Zdrój Al. Wojska Polskiego 13, tel. 5-7-9. 279

SPRZEDAM psa — wilka rasowego — 9 mies. Wiadomosci: Szewska 47. 275

ZGUBY, UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO: akt zmienny nazwiska Szczur Roman na Szumski, wydany przez Urząd woj. Lublin. Uczciwego znalazczę proszę o zwrot. Zamość, gm. Stary Zamość wieś Udrzyce. 294

UNIEWAŻNIAM kartę RKU na nazwisko Błocki Stanisław. 280

Tłoczyński-Anglikiem?

Wiele halasu w londyńskiej prasie wywołalo wystąpienie jako reprezentantów Anglii w mistrzostwach świata tenisa stołowego świeżo naturalizowanych Anglików, b. reprezentantów Węgier i Polski: Barny i Bergmana. Obecnie wobec braku klasowych graczy w tenisa, prasa angielska rozwaza (na razie akademicko) mozliwosc wystawienia w walkach o puchar Davisa — Tłoczyńskiego.

Mistrzostwa narciarskie

Zw. Rob. Stow. Sport.

Kulminacyjnym punktem sezonu narciarskiego w Szklarskiej Porębie beda mistrzostwa Zw. Rob. Stow. Sport. w dniach 12—15 lutego.

UNIEWAŻNIAM wize nr. 548/47, wydaną przez Polską Misję Wojskową i wize nr. 1250 (tytuje z pamieci), wydaną przez Wladze Radzieckie na nazwisko Joachim Brankack (Brankatschki), Wroclaw, pl. Uniwersytecki nr. 7, ur. 21. 8. 1926 r. w Merkow (Merka). 269

UNIEWAŻNIAM legitymację akademicką, Bratniej Pomocy na nazwisko Chłupca Zofia, Wroclaw, Sienkiewicza 70 — 5. 269

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU Kielce, Mazur Jan, Czechnia k. Swidnicy. K 115

UNIEWAŻNIAM skradzioną leg. akademicką Uniwersytetu Krakowskiego nr. 1745 Holdonowicz Aleksandra, Kraków, Reymonta 11. K 115-a

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Kalisz Nowakowski Mieczysław — Swidnica. K 115-b

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez gmine Idzików, oraz legitymację P. W. Idzików, na nazwisko Węderski Marian zam. Idzików, pow. Rzeszów. K 112-b

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę konia Nr. 3606 Stefan Dvotula Łaska pow. Milicz. K 114

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Przemysł Ostempolwan, w Kłodzku za nr. 638, me trykę urodzenia Nowe Miasto, na nazwisko Pawliszak Tadeusz zam. Bystrzyca. K 112-a

UNIEWAŻNIAM kartę RKU, kartę ewakuacyjną, oraz inne dokumenty Zybort Julian. 305

UNIEWAŻNIAM świadectwo gimnazjalne, kartę rejestracyjną wydaną przez Wloclawek, zwolnienie z wojska na nazwisko Szczepny Tadeusz, zam. Bystrzyca. K 112

FOSAD POSZUKUJA

MASZYNISTKA poszukuje pracy. — Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Maszynistka”. 296

BUCHALTER — bilansista poprowadzi księgowosc przedsiębiorstwu facho wo. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Referencja na miejscu”. 289

STOLARZ poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Meblowobudowlany”. 303

STUDENT poszukuje posady w tartaku względnie w fabryce wyrobów drzewnych. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Łotnik”. 301

WOLNE POSADY

POSZUKUJE nauczyciela albo nauczycielki gry fortepianowej na godziny wieczorne. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Nauczyciel”. 283

LEKARSKIE

LECZNICA DLA ZWIERZAT św. Wojciecha 115, szczeniemia ochronne, ordynacja 8 — 18. 282

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowosci. Informacje: Lublin skrytka pocztowa 105. K 47

LOKALE

STUDENT poszukuje pokoju w centrum przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Łotnik”. 302

RÓZNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA, szybko, solidnie Biuro „Trendal”. Swidnicka 10. K-8052

CENNIK OGŁOSZEN

Ogłoszenia w teście przy szerokości 1 szpalty do 70 mm — 65.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm — 70.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 85.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 105.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — 135.— zł za 1 mm. Ogłoszenia za tekstem: do 70 mm 35.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm 45.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm 55.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm — 70.— zł za 1 mm, ponad 300 mm — 90.— zł za 1 mm. Nekrologi: do 70 mm — 50.— zł za 1 mm, od 71 — 120 mm po 40.— zł za 1 mm, od 121 — 200 mm po 85.— zł za 1 mm, od 201 — 300 mm po 110.— zł za 1 mm, ponad 300 mm po 130.— zł za 1 mm. Ogłoszenia drobne: po 30.— zł za 1 słowo, dla poszukujących pracy po 15.— zł za 1 słowo. — Zastrzeżenie miejsca w teście — do 50 mm przy ogłoszeniach jednozapytawczych 50% drożej — większe za niedzielną i święta dopłata 30%. Ogłoszenia drobne — minimum 10 słów — maximum — 40 słów. Konto PKO — Nr. VIII — 135.

SŁOWO POLSKIE Nr 13 Str. 5

ŻYCIE SPORTOWE

Wrocław będzie oglądał kolarski wyścig Warszawa - Praga

W maju bież. roku odbędzie się gigantyczna impreza kolarska, której organizacją podjęła się redakcja warszawskiego „Głosu Ludu”. Projektowane jest urządzenie wespół z redakcją praskiego „Rudego Prava” wielkiego wyścigu kolarskiego na trasie Warszawa — Praga — War-

szawa. Trasa do Pragi prowadzić będzie przez Wrocław, w drodze powrotnej zaś przez Katowice. Start wyścigu nastąpi w święto Dnia Pracy w Warszawie 1-go Maja, meta znajdować się będzie również w stolicy Polski i zakończenie biegu nastąpi 9-go maja.

18 milionów franków za tournee po Europie

Mistrz Europy wagi średniej, Francuz, Marcel Cerdan, otrzymał od jednego z menadżerów francuskich propozycję odbycia 4-miesięcznego tournee po Europie, podczas którego rozegrałby 6 spotkań z czołowymi pięściarzami zawodowymi. Za tournee Cerdan ma otrzymać 18 milionów fr. francuskich.

Jako ewentualnych przeciwników Cerdana wymienia się: mistrza Europy wagi półciężkiej: — Freddie Milne (Anglia), Laurenta Dauthuille i Omara Koudri (Francja), Holendra Van Dama, Belga — Delanoit oraz Roberta Villemaina (Francja) mistrza

Europy wagi półśredniej. Gdyby Cerdan podpisał kontrakt na tournee jeszcze przed swą walką z Włochem Giovanni Menca, która ma się odbyć 26 b. m. w Paryżu, to mecz ten byłby rozpoczęciem tournee.

Krynica będzie miała nareszcie sport

Krynica nie ma dotychczas polaczenia kolejowego, co uniemożliwiało m. in. organizowanie imprez sportowych. Dzięki otwarciu mostu, co nastąpi 14-go stycznia, projektuje się tu w Krynicy szereg imprez sportowych. Już 16-tego bm. odbędą się tu pierwsze w ogóle po wojnie narciarskie zawody, organizowane w ramach okręgowych mistrzostw Zw. Rob. Stow. Sport. (okręg krak. podh.) z udziałem 70 zawodników.

W tymże terminie, od 16—18 stycznia odbędą się nadto mistrzostwa Zw. Rob. Stow. Sport. dla okręgu Dolnego Śląska w Szklarskiej Porębie z udziałem 220 zawodników i dla okręgu Śląsko - Dąbrowskiego w Wiśle z udziałem 90 zawodników.



4 bm. w Warszawie w sali Akad. Wych. Fizycz. odbyło się ślubowanie olimpijczyków polskich koszykarzy. Akt ślubowania przyjął członek Kom. Olimp. płk Nizyński.

Przewidywania jasnowidzów na rok 1948

Wszyscy wróżbieli i jasnowidze cieszą się w całym świecie olbrzymim zainteresowaniem. Zainteresowanie to osiąga zazwyczaj swój punkt kulminacyjny u progu Nowego Roku. Możliwość zaglądnięcia, bodaj oczyma jasnowidza poza zasłone „niewiadomej” nadochodzącej roku — to nie lada atrakcja! Ogół nie bardzo daje wiarę wypowiedziom tych „fachowców przyszłości”, a jednak interesuje się nimi bardzo żywo, bo a nuż... cośkolwiek się ziszczy.

Paryż jest największą bodaj ilością jasnowidzów. Podamy więc naszym Czytelnikom co oni „widzą” w bieżącym roku. Zastrzegamy jednak, iż nie bierzemy za ich wizję żadnej odpowiedzialności.

WOJNY NIE BĘDZIE

Mr. Holder, założyciel paryskiego „Klubu szczęścia”, zdobył sobie uznanie tym, że w przepowiedni na r. 1947 przewidywał rząd Bluma we Francji. Przepowiedział wówczas również wydanie nowych zarządzeń finansowych, fałs strajków i zamieszki we Włoszech. Te trafne przepowiednie uczyniły zeń pewnego rodzaju autorytet w gronie jasnowidzów. Cóż widzi p. Holder w świeżo rozpoczętym Nowym Roku 1948?

„Najwięcej będzie się mówiło w tym roku o... Chinach. Wojny kategorycznie nie będzie, natomiast w 4 państwach Europy wybuchną rozruchy. Terenem zamieszek będzie jedno z państw bałkańskich, państwo sąsiadujące z Austrią, Włochy i Francją.”

Jasnowidz przepowiada również zamieszki w Niemczech w pierwszym i trzecim kwartale. Fantastycznie brzmi dalszy ciąg jego przepowiedni. Oto widzi on powstanie w sąsiedztwie Turcji jakiegoś państwa „burforowego” i twierdzi, że w polityce międzynarodowej odegra w tym roku poważną rolę... pewien mulat.

Wybuchnie epidemia, lecz na szczęście będzie ona szybko opanowana.

Włochy mają odnieść w bież. roku poważne sukcesy sportowe, zwłaszcza w kolarstwie i sporcie samochodowym.

BAJKA

PCHEA I CZŁOWIEK

„Człeku!” — rzekła „wiesz zapewne. Ze jesteśmy bliżej krewni?” — „Jak to?” — zmarszczył czołowiek brew „Wspólną w żyłach mamy krew!”.

KAJETAN SZALEJ

Jeszcze coś dla pań. Rzekomo najmłodniejszy będzie w tym roku kolor różowo-lila.

Poza tym w przepowiedniach Holdera jest mowa o kilku sensacyjnych samobójstwach, oczywiście o katastrofach na ziemi, morzu i w powietrzu, o paru zamachach bliżej nie sprecyzowanych, o paru eksplozjach, itp.

W wypadki mają najbardziej obfitować pierwsze dni stycznia (powódz we Francji, śnieżyce w St. Zjednoczonych kładzie się już na karb przepowiedni Holdera), następnie 8, 9 i 10 lutego, koniec marca, pewne soboty maja, połowa lipca, sierpnia i listopada, a także koniec grudnia.

KRYTYCZNY 1961 R.

Założycielka „Klubu Przyjaciół Spirytystów” pani Dumonceau twierdzi, iż jej zdaniem świat znajdzie się w lipcu o włos od wojny, lecz nie ma obawy, do wojny nie dojdzie. Według jasnowidzącej danej, wojna może wybuchnąć dopiero w 1961 r., czyli za 13 lat. Wojna ma rzekomo sprowokować konflikt arabsko-żydowski.

AEROLITY, SZCZURY I TRZĘSIENIA ZIEMI

Inna sławna wróżka paryska Mme Irma jest znacznie mniej pod wpływem bożka Marsa.

Jej przepowiednie mają raczej podłoże przyrodnicze. Twierdzi ona, że w tym roku na naszą biedną ziemię spadnie deszcz aerolity różnych rozmiarów. Początkiem onawet dość poważne szkody, a zwłaszcza wywołają zaburzenia atmosferyczne, jak dnie bez światła, bardzo ciemne noce w miesiącu marcu 1948 r., śnieżyce, oberwania chmur i gradobicia.

Dwom południowym miastom grozi wylew morza i trzęsienie ziemi. Całemu światu plaga szczurów i liczne epidemie.

Dla Paryża przepowiada ona rozbicie polityczne na dwa obozy, a na jesień zaburzenia w całej Francji.

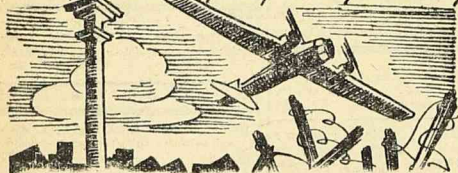
Świeżo wybranej „Miss France” przepowiada rychłe małżeństwo z wybitnym pisarzem Zw. Radzieckiego.

Tyle w ogólnych zarysach „dostrzegając” jasnowidze francuscy. Można im wierzyć, albo nie wierzyć. Najważniejsze, że żaden z nich nie wyczytał ani w gwiazdach, ani w kartach, ani w kuli kryształowej, ni w fuszach kawy czy innym sprzęcie wróżbiarskim zapowiedzi wojny. Z aerolitami jakoś sobie poradzimy, ze szczurami chyba również i będziemy spać spokojnie z zapasem świeca na wypadek ciemności.



Dnia 6 stycznia 1948 r. w sali „Roma” w Warszawie odbyła się rewia mody pod nazwą „Żywy Zurnal Mody” zorganizowany w ramach konkursu przez „Express Wieczorny”. Firmy warszawskie demonstrowały modele zaprojektowane przez czytelników „Expressu”.

Warszawa nadaje szufr...



Ekipa restauracji „Zur Huette” w mundurach niemieckich opuszcza Warszawę. Franz Morzik na podstawie sfalszowanego pisma National Geheimwehr z podpisem pułkownika Buchsa otrzymuje do swej dyspozycji samolot.

Wstrząsy ustąpiły. Otacza ich mroczna przestrzeń; pustkowie niebieskie.

Junkers nabiera wysokości — ostro drze się do góry. Gdzieś na dole przycupnęła Warszawa, zduszona germańskim butem. Zrzadka migocą światełka. Choć obojąwiąże zaciemnianie.

Dalej błyskają złotym światłem okna wiejskich domostw.

Powietrze jest spokojne. Droga prosta jak strzelił. Kurs znany.

„Warschau, — Posen — Berlin...”

Piloci rozmawiają półgłosem. Radiotelegrafista skofieżył nadawać. Mechanik ziewnął i usiadł wsluchany w czysty dźwięk silników.

Nawigator złożył mapy i siedzi beczynnie...

Towarzysze generała milczą. Ogarnia ich — sennność.

POWIEŚĆ

Jerzego Junoszy-Gzowskiego

Sam Kurt Weber zapatrzył się w okienko — siedzi zamyślony, apatyczny, obojętny na wszystko.

Kobiety przytuliło do siebie, trzymają się za ręce.

Czas wolno płynie.

Nocny lot odbywa się bez żadnych sensacji — jest właściwie mało ciekawy. Nuda niepostrzeżenie wkrada się do pasażerskiej kabiny.

Tłumi ziewanie. Towarzyszy milczy jak zakłęt.

Ukradkiem spoglądają na zegarki.

Mięgli Poznań, leżą teraz na znacznej wysokości nad Ziemią Lubuską. Zaraz będzie Odra.

Leon nie może znaleźć sobie miejsca. Zawieszony pomiędzy niebem a ziemią — zagubiony wśród nocy jest nawpół ogłuszony — i nie bardzo zdaje sobie sprawę z tego, co się z nim właściwie dzieje. Wie tylko jedno — a mianowicie, że oddala się od ziemi ojczystej. Warszawa już pozostała daleko w tyle.

„Zal ścisła serce. Jest smutno — i dziwnie bezna-

dzienne.

Jodłowski dałby wiele w tej chwili, by móc wrócić na Saska Kępe...”

Dałby zaraz nura pod koldre. Gorące ciało Heleny przyniosłoby mu ukojenie. Zasnąłby w jej ramionach.

Przymyka oczy — obraz żony, domu, rodzinnego miasta. Nawiedza go wizja dnia wczorajszego...

Teraz zawiśł w próżni. Pustkę ma w sercu i w głowie. Świt przyniesie nowe życie — odsłoni nowe horyzonty. „Świt na obcej ziemi. Na jak długo? I właściwie po co? Dlaczego posłuchał Heleny? Co ona teraz robi... Osamotnienie dławi Leona.

Lecą na zachód — prą ku nowym przeznaczeniom — nie ma odwrotu. Upłynęło wiele lat, zanim sążone mu będzie odnaleźć dawny szlak życia, zagubiony w zawirowaniu wojennej.

Niepostrzeżenie usnął. Wyczerpanie wzięło górę... A miał przecież czuwać.

Przechodnie Polacy przystają i nasłuchują. Z ciekawością spoglądają w okna „Zur Huette”. Nad wejściem znany słomiany daszek — coś w rodzaju „rodzimej” strzechy.

„Zur Huette” ma być dla Niemców skrawkiem dalekiej ojczyzny.

„Pod strzechą” to niemiecka spelunka w pełnym tego słowa znaczeniu. Któż jej nie zna z mieszkańców Warszawy?

Dziś rozbrzmiewa ona niecodziennym hałasem: chóralne śpiewy — oklaski — tupanie. Gwar wielu głosów. Wybuch niepomahowanego śmiechu.

Przechodnie oddalają się. Pada ciężkie słowo pod adresem okupanta. Pogardliwe skrzywienie ust. Zły wyraz twarzy. I wiele mówiące spojrzenie, pełne nienawiści...

Napływają nowi ludzie — i znów obok „Zur Huette” zwałniają kroku.

— Wesoło im!

— Ale się bawia...

— No, no...

Jakiś chłopak splunął z obrzydzeniem. Jakiś robotnik o wymęczonej twarzy brzydko zaklął.

Przechodnie się zmieniają — ale nastrój ulicy pozostaje ten sam. Nienawiść — ta sama.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Teofil Witke

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 80 złotych miesięcznie, z przysyłką pocztową 97 zł.

z odnośnikiem do domu 105 złotych. PKO. Wrocław Nr VIII 13-62 Druk Sp. Wyd. „Czytelnik” Wrocław, ul. T. Kościuszki 40.

F-23844

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”